

Na porodówce w koronawirusowym czasie...

Data publikacji: 20.03.2020 21:20

Od początku ciąży planowały jak będzie wyglądał moment narodzin dzieci, ustalały szczegóły porodu z partnerem, chodziły do szkoły rodzenia... Z uśmiechem na ustach wysłuchiwały opowieści mam i babć, o tym jak na porodówce były tylko akuszerki, a dzieci ojcowie mogli zobaczyć, co najwyżej przez szybę. Teraz tamta rzeczywistość, staje się coraz bardziej realna, bo porodówki zamknięte dla odwiedzających, zawieszono są też porody rodzinne.

Mamy, które w najbliższych tygodniach spodziewają się rozwiązania, muszą się zmierzyć z nową rzeczywistością fot. DS

Koronawirus wyrócił rzeczywistość we wszystkich aspektach życia. Mamy, które niebawem będą rodzić dzieci, czują duży niepokój, bo porodowe plany trzeba zupełnie zmienić. – **W szkole rodzenia mówiono nam jak ważne jest wsparcie ojców w tym czasie, jak dobrze jest przeżyć tę chwilę razem, ale niestety nie będzie nam to dane. Z pewnością czeka nas wiele innych procedur i ograniczeń. Dobrze, że dziś mamy internet – jest szansa, że będzie można wysłać zdjęcie dziecka zaraz po porodzie tacie, jednak to nie to samo...Przed nimi też ogromne wyzwanie związane z brakiem informacji, możliwości kontaktu. Jakoś trzeba będzie się z tym zmierzyć. Rzeczywistość zaczyna całkowicie przypominać czas, kiedy sama przychodziłam na świat** – mówi nasza redakcyjna koleżanka Dorota Kohut, która spodziewa się dziecka w kwietniu.

Te fakty potwierdza Ewa Herman, rzecznik prasowa cieszyńskiego szpitala. – **W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju, w chwili obecnej nie ma możliwości porodów rodzinnych oraz odwiedzin w Oddziale. Po porodzie pacjentkom pomaga personel medyczny** – mówi. Ponadto, Oddział Ginekologiczno-Położniczy cieszyńskiego szpitala ma miejsca dla mam, które będą zakażone wirusem. – **Nasz Oddział ginekologiczno-położniczy został wyznaczony przez Wojewodę Śląskiego jako jeden z 5 oddziałów na Śląsku przeznaczony również do hospitalizacji pacjentek w ciąży zarażonych lub z podejrzeniem COVID-19. W związku z powyższym zorganizowaliśmy dla tych pacjentek oddzielną porodówkę, oddzielną salę do cięć cesarskich oraz oddzielne sale chorych** – dodaje Ewa Herman.

Co z przyszłymi mamami, które zostaną objęte kwarantanną? Jaki wpływ na dziecko ma zakażenie koronawirusem? – **Z informacji uzyskanych od Ordynatora Oddziału wynika, iż nie ma obecnie badań dotyczących większej podatności na zakażenia COVID-19 kobiet w ciąży. Natomiast u kobiety w ciąży zachodzą różne fizjologiczne zmiany, które mogą prowadzić do zmniejszonej odporności i należy brać to pod uwagę. Według najnowszych doniesień nie dochodzi w ciąży do wewnątrzmacicznej transmisji zakażenia z chorej matki na płód. Istnieje natomiast ryzyko zakażenia płodu wydzielinami z kanału rodnego podczas porodu drogami natury. Dlatego poza zaawansowanymi porodami, infekcja COVID-19 jest wskazaniem do cięcia cesarskiego. Kobiety w ciąży poddane kwarantannie podlegają tym samym procedurom, co kobiety nie będące w ciąży. W sytuacji potwierdzenia infekcji COVID-19, kobiety w ciąży są hospitalizowane w Oddziale ginekologiczno-położniczym** – wyjaśnia rzecznik cieszyńskiego szpitala.

Na forach internetowych trwa obecnie dyskusja przyszłych mam na temat sytuacji w szpitalach. Niestety zakaz odwiedzin i porodów rodzinnych obowiązuje we wszystkich szpitalach w okolicy – we wspomnianym Szpitalu Śląskim w Cieszynie, w Jastrzębiu – Zdroju, w Żorach, czy Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej. Paniom przebywającym na oddziałach można spakować paczki i przekazać je w określonych przez szpital godzinach. Rodzina może dostarczyć najpotrzebniejsze rzeczy, jednak medycy zalecają, aby spakować się na cały czas przebywania w szpitalu, aby nie dokładać pracy i tak już mocno nadwyrężonemu personelowi.

Fundacja „Rodzić po ludzku”, również apeluje o szczegółowe wytyczne dotyczące sytuacji kobiet ciężarnych i procedur związanych z porodem w czasie pandemii, bo jak argumentuje zarząd fundacji - dla rodzących, samotnych kobiet najgorsza jest niewiedza. Jak podkreślają- tym osobom także wyrócił się świat, a teraz nie mogą liczyć na pomoc psychologiczną, czy położnej środowiskowej, które są zagwarantowane w opiece okołoporodowej.

- W kilka dni zupełnie zmienił się nasz świat i trzeba sobie z tym poradzić. Jest wiele osób, które muszą zmienić plany, zmierzyć się z otaczającą rzeczywistością. Wiem, że tego ważnego wydarzenia nie da się cofnąć i powtórzyć, że to najpiękniejsze chwile w życiu. Szczególnie narodziny pierwszego dziecka. Jednak dziś wartością nadrzędną jest zdrowie nie tylko nasze, ale również dzieci i mam przebywających na oddziale. Liczę, jak pewnie wiele kobiet na wspaniały personel medyczny, który będzie w tych dniach zastępował najbliższych i mam nadzieję, po powrocie do domu pozostaną już tylko miłe wspomnienia – dodaje przyszła mama.

redka